

Już historią są te święta,  
wiele chwil z nich zapamiętam,  
bo rodzinne one były,  
serce moje ucieszyły.  
A więc Święta mamy z głowy  
wkrótce będzie Roczek Nowy,  
niechaj będzie dla nas zdrowy,  
dzielić szczęściem wciąż gotowy.

Dużo szczęścia i radości w Nowym Roku wszystkim uczniom i pracownikom szkoły życzy redakcja *Kropka*.

W tym numerze wspominamy jeszcze jasełka, piszemy o zwyczajach świątecznych, a także zamieszczamy próbki literackie naszych uzdolnionych kolegów.

Jasełka przygotowały klasy: 5c i 5d pod opieką siostry Gabrieli Szynol. Występ odbył się 21 grudnia o godzinie 11:00.

Akademia odbyła się w holu szkoły. Jasełka oglądały klasy 4-6. Występ zaczął się tym, że wyszli Józef i Maryja i szukali schronienia. Chodzili od domu do domu i prosili o gościnę. W jednym z domów pani dała im chleb, a w następnym dostali schronienie w stajence. Tam Maryja urodziła syna. Później przybyli królowie. Podarowali Jezusowi złoto, kadzidło i mirrę. Na zakończenie wszyscy śpiewaliśmy kolędy, takie jak: "Gloria" czy "Bóg się rodzi". Klasy 5c i 5d bardzo postarały się, żeby ładnie przygotować jasełka. Siostra Gabrysia przygotowała piękny scenariusz. Przedstawienie miało nam uzmysłwić, że zawsze powinniśmy pomagać innym ludziom i w każdym człowieku dostrzegać dobro. Pani Bylina grała dla nas piękne kolędy, a my wspaniale się bawiliśmy. Dzięki pani Hapoń dekoracja, jak zawsze, była urocza

**Dominika Horabik**  
klasa 6a



## Święta w Niemczech i w Rosji

Wiktoria Bubka kl. 4d

Święta Bożego Narodzenia zaczynają się w Niemczech 25 grudnia. Nie ma wieczerzy wigilijnej, na nabożeństwo w Wigilię chodzi się po południu. Po przyjsciu z kościoła jest poczęstunek, dzieci otrzymują słodycze i owoce. Życzenia składa się bez dzielenia się opłatkiem. Przy kolacji każdy pod talerzem znajduje pieniążek, co zapewnić ma dostatek przez cały rok. Dzieci nie muszą czekać na pierwszą gwiazdkę

Natomiast w Rosji Boże Narodzenie obchodzone jest 7 stycznia. Jest to najbardziej radosne święto.

Gdy pojawi się pierwsza gwiazdka na niebie, rozpoczyna się uroczysta kolacja, którą Rosjanie nazywają "Świątą Wieczerzą". Rodzina zbiera się przy stole, na którym są potrawy zrobione z 12 produktów. Jedną z potraw jest Kutya. Wieczerza zaczyna się od Modlitwy Pańskiej, którą prowadzi ojciec.

Odpowiednikiem naszego Św. Mikołaja jest Dziadek Mróz, który roznosi prezenty.

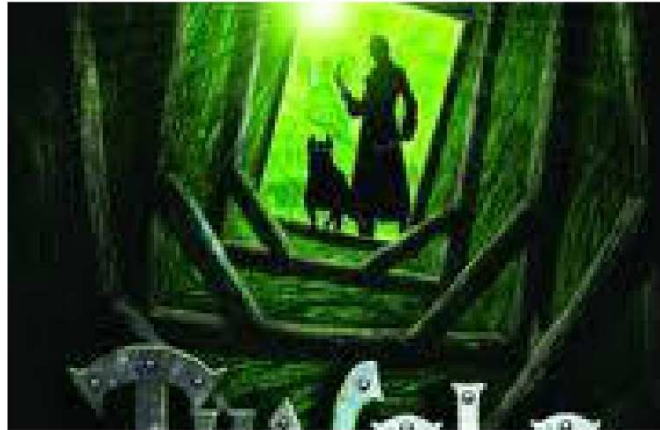


# Kącik coolturalny

Siema ! Jak tam czas u was leci ? Ja jak zawsze „mól książkowy mam na oku wspaniałą sagę pt.: „Tunele. Na pierwszy rzut oka ta książka wyróżnia się tym, że została napisana przez dwóch pisarzy. Byli to : Roderick Gordon oraz Brian Williams. Ale ja mam tendencję do rozpoczynania od szczegółów :D ! Tak więc zacznijmy od początku.

Książka ta, to pierwsza część zapierającej dech sagi. Poznajemy w niej rodzinę Burrows. Czternastoletni Will Burrows różni się od swoich rówieśników zainteresowaniami.

Wraz ze swoim ojcem, doktorem Burrowsem, uwielbia kopać tunele. Znajdują oni czasem bardzo cenne rzeczy, lecz innym razem coś bezwartościowego. Pewnego dnia ,w tajemniczych okolicznościach znika ojciec głównego bohatera. Will próbuje dowiedzieć się co się stało, jednakże jego rodzina nie wspiera go.

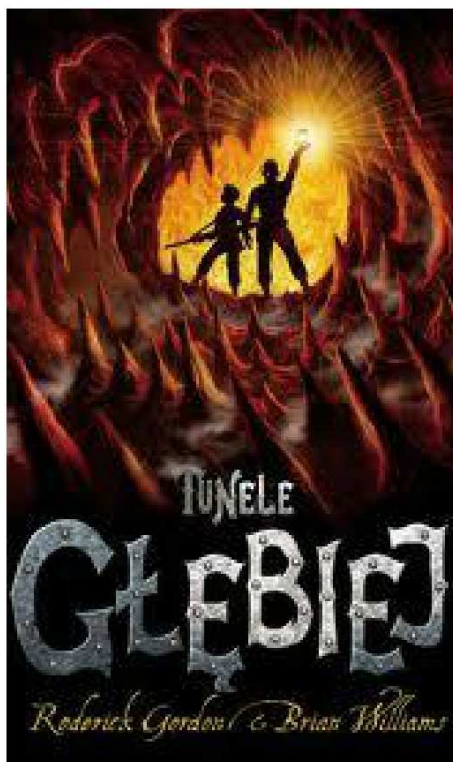


Matka jest przekonana, iż mąż ją opuścił, a siostra Willa ma na głowie wszystkie domowe obowiązki. Jednakowoż ma on swojego wiernego przyjaciela Chestera. Will jest pewien, że jego ojciec odkrył w podziemiach coś bardzo interesującego. Ma rację.

Chłopcy odkrywają w piwnicy wydrążony tunel, który prowadzi ich w miejsce, jakiego w najmroczniejszych snach nie byłoby w stanie sobie wyobrazić

Przygoda, która mieniła się pięknymi barwami, zmieniła się w koszmar, który może kosztować chłopców życie.

Zobaczyli tam niebywałą rzecz.



Zacytuję ten fragment : „Pochyleni w przód i pchani siłą rozpędu, przebiegli kilka kroków po bruku. () Ich oczom ukazała się rzecz niewiarygodna i niesamowita. Wiedzieli, że nie zapomną tego widoku do końca życia. Zobaczyli przed sobą ulicę. Jak później się okazało pod ziemią było MIASTO. Chłopcy byli w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Zostali pojmani. Dalsze losy tych przyjaciół były tragiczne. Zdradzę tylko tyle, że Will dowiedział się skąd pochodzi, a Chester zderzył się z okrutnym losem.

Kolejne zdarzenia obfitowały w śmierć, przerażenie oraz zwątpienie, a ich główny cel wyprawy z każdym dniem się oddalał

Książka jest warta przeczytania. Przyznam się szczerze, że na początku lektury chciałam odłożyć ją z powrotem na półkę nie przeczytawszy całej, jednakże kolejne strony zaczęły wciągać mnie coraz bardziej i bardziej. Akcja rozkręciła się na dobre, a liczne opisy pozwoliły wyobrazić sobie to niebywałe miasto. Kolejne części są już w sprzedaży. Dzięki tej książce moje wakacje były pełne emocji(po lewej stronie możecie zauważyć zdjęcie następnej części „Głębiej).

Dagmara Dyrda  
klasa 6a

# Zwyczaje bożonarodzeniowe

Drogi czytelniku! W tej części gazetki dowiesz się, skąd pochodzą tradycje świąteczne i poznasz 12 wigilijnych potraw, więc nie przewracaj tej kartki, tylko usiądź wygodnie na krześle i pograź się w tej lekturze.

Zuzanna Puszczyńska, klasa 4d

## DLACZEGO UBIERAMY CHOINKĘ?

Istnieją dwie odpowiedzi na to pytanie.

Odp 1: Ta tradycja wywodzi się z Alzacji, gdzie drzewko ubierano jabłkami i papierowymi ozdobami.

Odp 2: Kiedy niedźwiedź usłyszał, że w Betlejem narodził się nowy Pan, też chciał mu dać jakiś prezent, więc wpadł na pomysł, żeby wyrwać choinkę i pójść z nią do Jezusa. Drzewko było bardzo ciężkie, nawet dla miśka, więc musiał je targać za sobą. Pomimo nieprzyjemnej pogody niedźwiadek szedł dalej. Przeszedł przez rzekę. Na gałązkach drzewka zawisły ryby i krople wody. Szedł przez śnieżycę i wiatry. Mróz zamroził



krople wody. Miś dotarł wreszcie do Betlejem i podarował noworodkowi choinkę. Na koniec na drzewku usiadła gwiazda i jaśniała swym blaskiem przez całą noc.

Nie wiadomo właściwie, z jakiego powodu kładzie się prezenty pod choinkę. Ja natomiast uważam, że ta tradycja wywodzi się z hojności



św. Mikołaja. Ludzie przebierają się za tego miłego staruszka z siwą brodą i składają prezenty pod choinkę, aby pokazać swoim dzieciom, jaki miły był ten święty i jak chętnie obdarowywał dzieci.

## 12 POTRAW NA STOLE WIGILIJNYM

Dlaczego właśnie 12? Ma to związek z dwunastoma miesiącami roku oraz z 12 apostołami.

Najczęściej spotykane potrawy na polskim stole wigilijnym to: barszcz z uszkami, karp,



## DLACZEGO KŁADZIEMY PREZENTY POD CHOINKĄ?

kapusta z grochem, kluski z makiem, kompot z suszonych owoców, zupa grzybowa, kutia, paszteciki z grzybami, pierogi z kapustą, śledzie, zupa migdałowa, kapusta z grzybami oraz kasza z sosem grzybowym, której spożycie zapewni dostatnie życie. By mieć dużo pieniędzy, trzeba nosić w portfelu łuski z karpia. :))

# BIEGI NARCIARSKIE

Skandynawskie media oceniają, że po "miażdżącym" i "pokazowym" zwycięstwie w drugim etapie Tour de Ski, niedzielnym biegu na 9 kilometrów na dochodzenie, Justyna Kowalczyk "już chyba wygrała następne, czwarte z kolei zawody". "Kowalczyk, wygrywając z ogromną przewagą, chyba już przesądziła o końcowym wyniku tego TdS, pomimo że jest to dopiero początek i pozostało jeszcze pięć etapów. Wygląda na to, że w niedzielę Polka nie da żadnych szans rywalkom. Właściwie już zabiła wielkie emocje tych zawodów" - ocenili komentatorzy kanału norweskiej telewizji NRK zaraz po przekroczeniu linii mety przez Kowalczyk. Oto jak ocenia występ Polki pięciokrotny mistrz świata Thomas Alsgaard: "Jak na razie nie zauważyłem ani jednego słabego punktu u Kowalczyk i nie widzę możliwości zmniejszenia w jakikolwiek

sposób jej przewagi przez którąś z Norweżek". Kowalczyk wręcz zmiażdżyła Therese Johaug i strata po zaledwie drugim etapie TdS wydaje się już nie do odrobienia. Johaug w bohaterki sposób próbowała odrobić stratę do Justyny Kowalczyk, lecz

przesadziła ze zbyt silnym początkiem biegu. Polka była tego dnia tak silna, że wręcz znokautowała wszystkie swoje rywalki. Szwedzkie media podkreślają "potworną siłę polskiej biegaczki" i jej "pokazowy bieg techniką klasyczną". Kowalczyk była fantastyczna, pokazując siłę i szybkość, której żadna z rywalków nie mogła sprostać. Justyna Kowalczyk wypowiada się o pierwszym biegu Tour de Ski: "Byłam zadowolona z tego trzeciego miejsca w prologu i małej straty. Kikkan Randall jest świetna w łyżwie, a do tego znajduje się teraz w znakomitej formie. Oczywiście, chciałoby się wygrać, ale przecież każdy solidnie trenuje. Charlotte Kalla to też świetna łyżwiarka". Reszta została z tyłu, a przecież niedawno ja byłam za nimi. Gdyby nie to, że na pierwszym kilometrze nie mogłam złapać swojego

rytmu, skończyłabym druga. Nadrobiłam w końcówce". Polska biegaczka najbardziej się obawia biegu na 15 km w Toblach: "Przed nami bieg, którego obawiam się najbardziej, czyli 15 kilometrów łyżwą w Toblach. Życie pokazało niejednemu raz, że

## MARIT BJOERGEN WRACA

Najprawdopodobniej już 12 stycznia na trasach biegowych zobaczymy znowu Marit Bjoergen. Norweżka, która nie startuje w Tour de Ski z powodu problemów z sercem, ma być gotowa na zawody Pucharu Świata

w Czechach (12 i 13 stycznia). Marit jest już po kompleksowych badaniach i w jej sercu nie wykryto żadnych nieprawidłowości. Wyniki są całkiem normalne. Otrzymała zielone światło do normalnych treningów poinformował Hans Petter Stokke, lekarz

biegaczki. Bjoergen wróci na trasy w połowie stycznia w Libercu. Nie znaleźliśmy niczego nieprawidłowego. W razie ewentualnych kłopotów Marit wie, co robić - dodał Dag Lunder, lekarz norweskiej kadry

Na podstawie  
przehladsportowy.pl  
Mateusz Nawrot  
kl. VIA



samemu jest trudniej. A peleton jadący za tobą jak w kolarstwie może cię zjeść" i po czterech dniach mordęgi wszystko może wyjść na zero. Nic więc nie powiem. Oczywiście, na koniec są dwa starty klasykiem, lecz pamiętajmy, że wszystko kończy się podbiegiem pod Alpe Cermis, a tam Therese Johaug potrafi być bardzo mocna. Dla mnie i mojej ekipy coś się wyjaśni

dopiero po biegu w Toblach. Cieszymy się jednak, że tak dobrze biegam klasykiem, właściwie coraz lepiej, bo cel na ten sezon pozostał ten sam, niezależnie od wyniku w Tour de Ski i punktów w Pucharze Świata. Myślimy o mistrzostwach świata".



Dnia 17 grudnia klasa 6a wybrała się na adaptację teatralną książki: " Szatan z siódmej klasy " Kornela Makuszyńskiego. Spektakl odbył się w Centrum Sztuki Współczesnej Solvay.

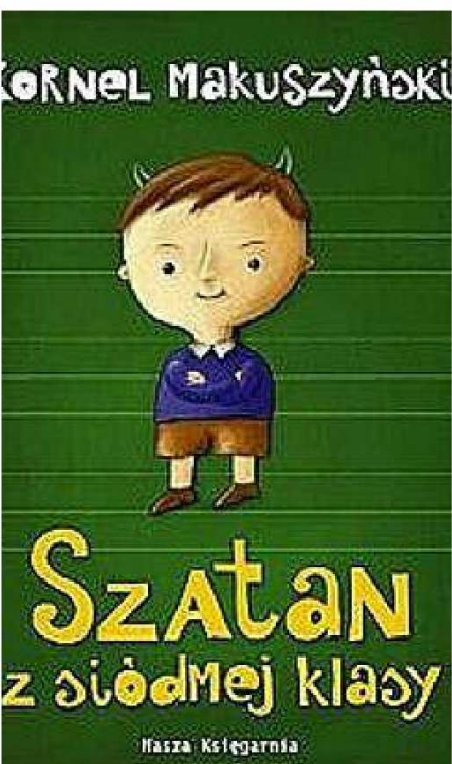
Spektakl zaczął się tym , że na sali zgasły światła. Wyszło na scenę dwóch bandytów i Francuz. Zaczął on tłumaczyć złodziejom, po co przyjechał. Okazało się , że po jakieś drzwi. Aktorzy znikli ze sceny. Nagle pojawili się: Adam Cisowski i profesor Gąsowski. Akcja przeniosła się do szkoły. Nauczyciel wywołał do odpowiedzi: Wnuka , Burskiego , Ostrowickiego, lecz żaden nic nie umiał. Adam wyznał, że to jego wina , bo profesorowi skleiły się kartki. Cisowski odgadł metodę odpytywania profesora. Nauczyciel brał do odpowiedzi najpierw pierwszego, potem jedenastego, a na koniec dwudziestego pierwszego.

Profesor zaproponował Adamowi , żeby wskazał poprawnie osoby, które jutro będzie pytał. Okazało się , że Adasiowi udało się rozwiązać to zadanie.

W związku z tym Gąsowski poprosił Adama , żeby przyjechał do jego dworku i rozwiązał zagadkę zaginionych drzwi. Gdy chłopiec pojechał do nauczyciela, jego córka Wanda, myśląc , że to złodziej, zaatakowała go . Lecz gdy się dowiedziała , że to Cisowski, przeprosiła go. Po chwili zjawiła się malarka. Gąsowski zaprosili ją do dworku. W nocy Wanda i Adam poszli na strych poszukać jakichś ważnych dokumentów. Wtem usłyszeli dziwne dźwięki. Gdy znaleźli na



strychu pamiętnik , ktoś zaatakował Adama. Tymczasem, w innym miejscu, bandyci uwięzili Francuza w grobowcu , z którego on, na całe szczęście, uciekł. W okolicy grobowca przyszedł ksiądz Kazuro z Adasiem (jak bohater przeżył atak na strychu, dowiedcie się, czytając książkę). Chłopak wszedł do grobowca , a na drzwiach była wskazówka , która naprowadziła go na trop poszukiwanych drzwi. Wanda i Adam pomyśleli, że zmylą bandytów, udając, że odkryli skarb, a tak naprawdę włożą do skrzyni żelastwo.



Potem głośno "poszukiwali" skarbu, a bandyci się nabrali i zabrali nieprawdziwy skarb. Adam tymczasem odkrył

następną wskazówkę, która informowała, że prawdziwy skarb jest ukryty w starym dębie. I rzeczywiście w dziupli znaleźli rubiny i diamenty! Adaś na samym końcu przedstawienia pokazał swój wynalazek - maszynę czasu. Za jej pomocą profesor przeniósł się do czasów Napoleona. Spektakl różnił się od książki tym , że Wanda była bratanicą profesora , a Francuza uwięziono w piwnicy razem z Adamem.

W powieści nie było także żadnej malarki. Chłopiec nie wymyślił maszyny czasu.

Przedstawienie bardzo mi się podobało: było zabawne i w wielu miejscach zaskakujące. Ciekawa scenografia, gra światłami i fragment wyświetlonego filmu - bardzo urozmaiciły widowisko. Polecam je wszystkim. Dobra zabawa :- )

Dominika Horabik  
klasa 6a

"Szatan z siódmej klasy"

W spektaklu wystąpili: Agnieszka Zieleziecka, Paweł Brandys, Jakub Piwowarczyk,

Recenzja spektaklu

Tomasz Kogut, Marek Wolny, Marek Jędrzejczyk. Dyrektor artystyczny: Bartosz Jarzomowski

" Szatan z siódmej klasy"

Scenografia: Hanna Pervo,  
Opracowanie graficzne: Witold Augustyński

# Recenzja książki

Cześć, w tym numerze opisuję kolejną ciekawą lekturę. Jej autorem jest Rafał Kosik. Urodził się 8 X 1971 r. w Warszawie. Studiował na Politechnice Warszawskiej, jednak po 3 latach zrezygnował ze studiów, aby założyć własną agencję reklamową. W 2004 roku przekształcił ją w wydawnictwo. Rafał zaczął pisać, gdy był bardzo młody. Zadebiutował powieścią: *Mars*, a popularność zdobył dzięki cyklowi: *Felix, Net i Nika*.

Akcja rozgrywa się w trakcie roku szkolnego (czasy współczesne), nie można określić, w którym roku. Większość przygód

bohaterowie przeżywają w gimnazjum im. Kuzmińskiego w Warszawie. Paczka jeździ również z klasą na różne wycieczki, np. do Zakopanego lub do Zamku na Kociej Skale. Głównymi bohaterami (jak to wynika z tytułu) są Felix, Net i Nika. Razem tworzą zgraną paczkę. Felix lubi wymyślać i robić różne maszyny, często

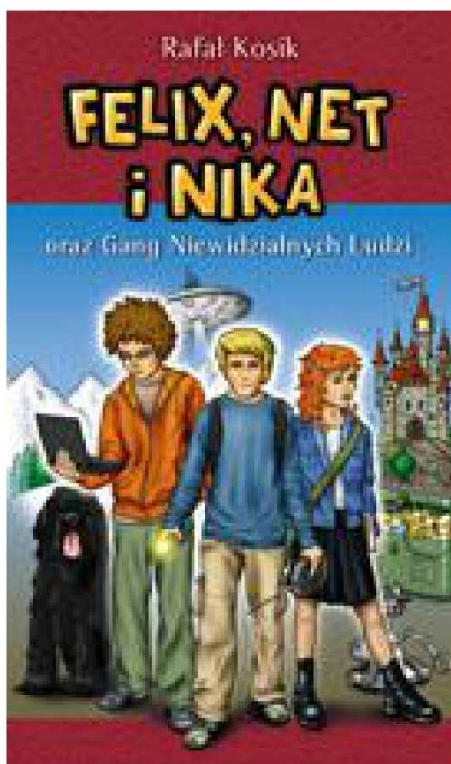


przydatne. Tą pasją zaraził się od swojego taty - wielkiego wynalazcy. Net jest dzieckiem współczesnym, umie posługiwać się współczesną technologią i tworzy programy komputerowe, w tym sztuczną inteligencję. Nika jest osobą doświadczoną przez życie. Jest tajemnicza i zagadkowa, ma nadzwyczajne zdolności. W powieści są przedstawione problemy nastolatków.

## Rafał Kosik

## Felix, Net i Nika

Wszyscy zaczęli wychodzić powoli na górę. Na szczycie czekał na nich przewodnik. Chwilę później zaczęli zwiedzanie.



Oprócz życia codziennego, są też pokazane fantastyczne przygody.

Najbardziej spodobały mi się rozdziały "Zamek na Kociej Skale" i "Skarb Babci Lusi". Pewnego dnia paczka pojechała razem z klasą na wycieczkę do zamku. Wychowawcy mieli w planach zatrzymać się po drodze na ognisko i upiec kiełbaski. Nasi bohaterowie w tym czasie rozmawiali z kolegami i koleżankami. Po zjedzeniu upieczonych kiełbasek wszyscy wrócili do autokaru. Na miejsce dojechali po dwóch godzinach. Zamek był zbudowany na wysokiej i stromej górze. Jediną drogą, która tam prowadziła, były długie i kręte schody.

Po pewnym czasie odłączyli się od grupy. Nauczyciele nawet nie zauważyli ich nieobecności. A tymczasem dzieci weszły do szczeliny. Po kilku minutach

przeciskania się przez nią dotarli do ogromnej sali, na środku której stała ogromna skrzynia, a obok niej siedział ... gnom. Okazało się, że duzek pilnuje skarbów umieszczonych w skrzyni. Opowiedział im historię cennych kruszców i objaśnił, jak można się do nich dostać. A to, jak się domyślicie, wcale nie było takie łatwe. Czy nasi bohaterowie zdobyli skarb? Czy nauczyciele wreszcie spostrzegli ich nieobecność? Kto odnalazł dzieci i czy ich powrót do świata rzeczywistego był możliwy? Odpowiedzie na te pytania udzieli Wam lektura książki, do której czytania serdecznie Was zachęcam! Powieść jest naprawdę świetna!

Paulina Budzik kl. 4a

# O drzewie, które chciało być choinką

## Rozmowa z drzewem, które rośnie w moim ogródku

*Witaj, metasekwojo.*

Witaj, bardzo miło, że mnie odwiedziłaś, rzadko ktoś to robi.

*Wiesz, zastanawiam się, co jest twoim największym marzeniem.*

Jesteś pewna? Na pewno chcesz wiedzieć?  
*Jestem całkowicie pewna..*

*Powiesz mi, proszę?*  
No dobrze... Chociaż jeszcze nie wiem... Na pewno uznasz, że to głupie.  
*Nie, nie będę się śmiać. Przymkam.*  
No... Ja bym chciała być taką choinką na święta... Taką ubraną w bombki i łańcuchy. I jeszcze bym tak świeciła...  
*Nie musisz być zazdrosna, choinka zaraz 2 lutego jest rozbierana i wyrzucana. Więc nie ma o czym marzyć.*

Faktycznie. Już nie mam marzenia.  
*Widzę, że jesteś jakaś smutna. Co się stało?*  
Och... Myślałam, że tego nie zauważysz! Proszę, nie



pytaj mnie o to!  
*Ale czemu?! Miałaś takie piękne marzenie. Powiedz, proszę!*  
No dobrze... Ale nie śmiej się.  
*OK. Mów.*  
Po prostu ja... mam kompleksy! Spójrz na mnie! Mam 6 metrów wysokości! Inne drzewa są



metasekwoja  
nińska

niższe i pięknie rozgałęzione!  
*Nie przejmuj się tym! Jesteś ślicznym drzewem, nie musisz się tym przejmować!*  
Och, przestań! Przyszłaś tu pewnie po to, aby mnie tylko przepytac, a

nie zaprzyjaźnić się ze mną! Nienawidzę cię! Idź sobie!  
*Ależ nie! Ja bardzo cię lubię! Będę przychodzić często!*

*Ach tak? Naprawdę? Super!*

Ja... przepraszam... W takim razie zdradzę ci tajemnicę. Podejdź bliżej, szepnę ci na uszko. O, tak. Teraz słuchaj: najbardziej lubię, gdy koty na wiosnę kładą się przede mną i wylegują się w słońcu. Są takie śliczne i



*Niestety muszę już iść. Niedługo znów cię odwiedzę! Do widzenia! Do zobaczenia, pa!*

**Matylda Malec**  
klasa IV d

# Czego boi się mały dąb?

Wiecie, że rośliny czują? Mają też marzenia. Czasami się boją, tak jak my. Posłuchaj, o czym rozmyśla pewien pewien mały, młody dąb... Jeszcze nie dorósł i jest bardzo samotny. A czy obok Ciebie nie ma samotnych ... małych dębów?

## Zastyszane w parku

Pewnego razu wybrałam się z rodzicami do parku na spacer. Była jesień, a na zewnątrz panował chłód. Usiedliśmy na ławce, żeby odpocząć. Wówczas dostrzegłam sadzonkę dębu. Drzewko to było bardzo małe, ale mimo to tak urocze, że od razu wpadło mi w oko. Gdy rodzice odeszli wolnym krokiem, ja zostałam dłużej, gdyż miałam wrażenie, że mój dąb chce mi coś powiedzieć. Wyjawiał mi, że jest smutny, gdyż nikt nigdy nie zwraca



na niego uwagi. Usłyszał także od przechodzących tamtędy ludzi, że nadchodząca zima będzie wyjątkowo sroga i obawia się, że jest zbyt wątyły, żeby ją przetrwać. Jego marzeniem zawsze było wyrosnąć na duże i piękne drzewo. Gdy tak go słuchałam, zrobiło mi się przykro. Próbowałam go

Wydawało mi się, że podniosłam go na duchu, a on nie czuł się już samotnie i bezradnie.

Wręcz przeciwnie, był wesoły i szczęśliwy, że kiedyś będzie taki jak inne dęby: duży i potężny. Wtedy niczego nie będzie się już bał.



## O małym drzewku, które chciałoby być potężnym dębem

przekonać, że przecież my wszyscy też byliśmy kiedyś mali i niczego nie powinien się bać.

Wiele innych drzew było w jego sytuacji i one sobie poradziły,

więc dlaczego z nim miałoby być inaczej.

Kiedy zaczął rozmyślać o przyszłości, pożegnałam się z nim i pobiegłam w kierunku odchodzących rodziców.

Karolina Stabrawa  
klasa 4d



# Boże Narodzenie Mruczka

Pewnego razu Plankowie siedzieli spokojnie w domu. Nagle tata przypomniał sobie, że za trzy dni jest Wigilia. Bez wahania pojechał do sklepu, żeby kupić ozdoby, choinkę i inne rzeczy na święta. Mama wpadła w szat.

Zacząła przygotowywać potrawy i poszła do Lewiatana kupić ciasto. Wszyscy całkowicie zapomnieli o Wigilii, a Tadek i Agata w ogóle nie

wiedzieli, co się dzieje. Po chwili spytali Mruczka, a on pokazał im coś w języku migowym. Dziwili się, skąd zna ten język, ale go



zrozumieli. Poszli do kuchni, gdzie była mama.

Zapytali ją, czy mogą w czymś pomóc. Ona odpowiedziała, żeby zrobili świąteczne porządki. Najpierw posprzątały swoje pokoje, salon i pokój gościnny. Potem pokój rodziców oraz duży domek Mruczka. Piesek zaś zrobił im niespodziankę i posprzątał za nich kuchnię, łazienkę i resztę pokoi. Byli tak zdziwieni, że aż zaniemówili. Bardzo mu podziękowali.

## Karolina Rojek kl.4a

Mruczek... Mruczek dostał spory zapas jedzenia, dziesięć kości. Poza tym całej rodzinie bardzo smakowały dania. Zajadali je, aż im się uszy trzęsły, nawet Mruczkowi.



## Wigilia się udała. Rodzinka Planków była bardzo szczęśliwa.

Następnie zobaczyli, że tata przyjechał ze sklepu. Zbiegli po schodach i pomogli tacie wnieść zakupy. Pan Zygmunt od razu zaczął ozdabiać z dziećmi choinkę i wieszać ozdoby na dom. Prawie wszystko już było gotowe. Mruczek jednak przypomniał sobie o jeszcze jednej rzeczy. Ta rodzinka zapomniała ozdobić jego domek. Wszyscy się przestraszyli i pobiegli do pokoiku Mruczka. Okazało się, że piesek ich nabrał. Sam wziął serpentyny, bombki i ozdobił sobie swoją ogromną budę. Mama powiedziała: *Ale mi żart.*



# Wyznania brzozy

Szuuu szuuu

Jestem brzożką, Danielu. Rosnę tu samotnie wśród dębów, klonów i kilku kasztanowców. W tym roku nie zrzuciłam jeszcze wszystkich listków. Było mi trochę smutno, że moi sąsiedzi byli często odwiedzani przez dzieci ze szkół i przedszkoli.

Każde z nich miało bowiem ciekawe, dorodne owoce, które służyły dzieciom do zabawy.

Stałam więc samotna i patrzyłam ze smutkiem, jak drzewa prężą się przed swoimi gośćmi, pełne dumy i gracji. Marzyłam, by choć przez chwilę być na ich miejscu, aż tu nagle usłyszałam głos jednej z dziewczynek: Popatrzcie, pogoda dla tej brzożki jest bardzo łaskawa, bo nadal może cieszyć się swoimi serduszkami. Od tej chwili poczułam się jak prawdziwa królowa. Rosnę więc sobie, Danielu, nie tak całkiem samotna i



cieszę się moimi zielonożółtymi serduszkami....

Tak, tak dobrze usłyszałam serduszkami, bo moje listki mają kształt zbliżony do serc. Chyba dlatego lubią do mnie przychodzić różni goście. Przybył już



język i dostał kilka serduszek, by było mu ciepło pod liściastą kołderką. Była ruda wiewióreczka i wzięła kilka na dywanik do dziupli. Były też dziewczynki i zabrały kilka na

I przyszedłeś ty, Danielu, i zabrałeś, kilka, by je zasuszyć, a potem zrobić z nich jesienny obrazek

jesienny bukietik.

Ale co to? Wiatr się ruszył, brrrr!  
Jak zimno. Ach!  
Moje listki odlatują ode mnie.  
Szuuu Szuuu Szuuu  
Moooję liistki leecą z wiaaatemheen daleeeko!



Chybaaa czaaas naaa praaawdziwą ziiimę. Do zobaczeenia naaa kolejnym spaceerze. Może wtedy ujrzysz mnie w całkiem nowej szaaacie. Paaa!

Daniel Kopeć, kl. IV d

# Opowieść iglaka

Idzie zima, idzie zima.  
Jesień się już zakończyła.  
Lato, wiosna przeszły mimo,  
została nam mroźna zima.

## Zimowa poezja

Idzie zima, idzie zima.  
Jesień się już zakończyła.  
Lato, wiosna przeszły mimo,  
została nam mroźna zima.

Zima mroźna,  
zima zła,  
zima piękna tak  
jak ja.  
Bo ja się zielenię  
cały,  
bo ja jestem iglak  
mały.



Na mnie wieszasz pokarm cały,  
który dla sikorek masz.  
I dla ptaszków, co zostały  
mroźny z nami spędzić czas.



Zima mroźna, zima zła,  
zima piękna tak jak ja.  
Bo ja się zielenię cały,  
bo ja jestem iglak mały.

## Magdalena Baster kl.4d

Kiedy przyjdzie zawierucha,  
małe ptaszki znajdą u mnie  
strawę dla swojego  
brzucha,  
dla skrzydełek ogrzanie.



Zima mroźna, zima zła,  
zima piękna tak jak ja.  
Bo ja się zielenię cały,  
bo ja jestem iglak mały.

# KONCERT INSTRUMENTÓW DĘTYCH

W środę 05.12.2012 r. uczniowie kilku klas z naszej szkoły wybrali się na koncert muzyczny do Centrum Kultury Ruczaj.

Już sama droga była wesoła, ponieważ poszliśmy pieszo, a dookoła było biało od śniegu.

Niektórzy uczniowie zachwyceni piękną zimą, lepili śnieżki i rzucali się nimi. Nad tą radosną zabawą czuwały jednak panie nauczycielki, które nieustannie zwracały im uwagę.

Po przybyciu na miejsce i rozebraniu się, wszyscy uczniowie udali się do dużej sali. Znajdowała się w niej scena oraz ustawione w rzędach krzeselka. Na scenie stało czarne pianino, a przed nią ustawione były dwa duże głośniki. Gdy uczniowie

zajęli już swoje miejsca, na scenę weszła pani, która prowadziła koncert. Pierwszy zaproszony muzyk przyniósł ze sobą trąbkę.

prowadząca opowiedziała nam o instrumentach, a później usłyszeliśmy, jakie wydają dźwięki. Na koniec koncertu wszyscy muzycy wyszli na scenę

i razem zagrali. Uczniowie zachwyceni koncertem, bili brawo na stojąco.

W drodze powrotnej uczniowie dzielili się wzajemnie wrażeniami z koncertu, a niektórzy znowu rzucali się śnieżkami. Z pewnością długo będziemy wspominać ten koncert.

**Natalia Rudnik**  
klasa 4a



Pani prowadząca opowiadała nam o instrumentach, a muzyk grał na nim. Po chwili dołączyła do nich pani, która zaczęła grać na

pianinie. Na scenę weszło jeszcze kolejno dwóch muzyków ze swoimi instrumentami dętymi. Podobnie jak w przypadku trąbki, pani



# "Wesołe śnieżynki"

Serdecznie zachęcam wszystkich do dołączenia do naszej grupy zuchowej. Jeździmy na narty, obozy, zimowiska i rajdy. Wszystkie potrzebne informacje znajdziecie na stronie [www.hkn.pl](http://www.hkn.pl)

Wstąp do  
zuchów  
lub  
harcerzy!

Mam na imię Jacek. Należę do gromady zuchowej „Wesołe śnieżynki” działającej przy Harcerskim Klubie Narciarskim.

Spotykamy się co dwa tygodnie. Opiekuje się nami druha Beata Jarek.

Na zbiórkach bawimy się w przeróżne



zabawy np. gotujemy, rozwiązujemy zagadki. Ostatnio na zbiórce była Wigilia. Każdy mógł przynieść coś pysznego (ciastko i sok). Na początku, tak jak na prawdziwej Wigilii, czytaliśmy Pismo Święte. Potem był rozkaz (to coś takiego, co druha dla nas, zuchów pisze

Zdobywaj  
sprawności

Poznaj  
świątecznych  
ludzi

Dobrze się  
baw



i dostajemy sprawności, a nawet gwiazdki).

Dostałem swoją sprawność, kuchcika. Moi dwaj koledzy dostali takie gwiazdki. Podczas spotkania wspólnie śpiewaliśmy kolędy. Potem był słodki poczęstunek. Ani się obejrzałem, a spotkanie minęło.

Bardzo lubię zbiórki. Najbardziej podobała mi się zbiórka u druhy w domu. Zdobywaliśmy wtedy sprawność kuchcika. Najpierw poszliśmy do sklepu po produkty.

Odwiedzaj  
ciekawe miejsca

Kupiliśmy składniki na muffiny, ptasie mleczko i piszingera. W mieszkaniu u druhy upiekliśmy te pyszne wypieki. Tylko ptasie mleczko się nie udało. Wszystkie ciasteczka zjedliśmy przy filmie. Po zjedzeniu poszliśmy się pobawić na świeżym powietrzu. Bardzo mi się tam podobało.

Jacek Niemiec  
klasa 4a

## Proste i smaczne potrawy

W tym artykule dowiecie się, jak szybko i smacznie przygotować sobie posiłek. Samodzielnie albo z rodzicami.

Rolada kanapkowa:

Składniki na ciasto:

mąka pszenna - 500 g ,mleko - 250 ml ,cukier - 1 łyżeczka, sól - soli, masło - 80 g, drożdże - 20 g.

Składniki na farsz:

wędlina - 100 g, ser żółty - 150 g, papryka - 1 mała sztuka, ogórek kiszony - 1 duża sztuka, pomidorki koktajlowe - 6 sztuk, majonez - 2 łyżki.



Szyszki:: Składniki:

krówki 25 dag, ryż dmuchany paczka, Rozpuścić krówki w garnuszku. Poczekać aż ostygną. Wymieszać ryż z krówkami. Brać po trochu i lepić kulki. Po ulepieniu kulki dać na chwilę do lodówki, żeby się skleiły.

Czekoladowe muffiny z malinami:

mąka pszenna - 130 g gorzka czekoladowa - 100 g kakao - 2 łyżki,cukier - 80 jajo - 1 szt,olej - 50 ml,mleko - 130 ml,proszek do pieczenia - 2 łyżeczki (płaskie),maliny - 100 g.



Mąkę zagniatamy z mlekiem, drożdżami, solą, cukrem i rozpuszczonym, wystudzonym masłem. Następnie masę odstawiamy na 40 minut do wyrośnięcia.Kiedy ciasto już wyrośnie,

rozwałkujemy je w prostokąt. Następnie rozsmarujemy majonez i nakładamy farsz. Pokrojoną w plastry wędlinę, pomidorki, paprykę i ogórki kiszone rozkładamy obok siebie w ten sposób, aby zostawić puste miejsce na dłuższym boku ciasta. Na rozłożone składniki ciasta ścieramy żółty ser i rolujemy ciasto. Następnie odstawiamy je do wyrośnięcia na około 30 minut.Gdy ciasto wyrośnie po raz drugi, zawijamy je w folię aluminiową i pieczemy w piekarniku nagrzanym do 180C przez 40 minut.

Czekoladę rozpuszczamy w kąpieli wodnej i dodajemy do niej kakao.Mieszamy ze sobą mąkę, proszek do pieczenia i cukier. Dodajemy do mieszaniny pozostałe składniki, czyli jajo, mleko, czekoladę z .

kakao i olej. Wszystko dokładnie mieszamy.Do foremek na muffiny wlewamy ciasto do wysokości foremki. Do każdego muffina dodajemy po 3-4 maliny na środek.Muffiny piekemy w piekarniku nagrzanym do 180C przez 20 - 25 minut. Podajemy z bitą śmietaną na wierzchu. Można podać z maliną na wierzchu.

Salatka z tuńczykiem ;  
jaja - 4 szt,tuńczyk w zalewie naturalnej - 1 puszka,kukurydza - puszki,ser żółty - 10 dag,ogórek kiszony - 1 sztuka (duża),ketchup - 4 łyżki,majonez - 4 łyżki,

Jaja gotujemy na twardo i oddzielamy białko od żółtka. Białko drobno siekamy i wykładamy na dno szklanego, przezroczystego naczynia.Następną warstwą jest tuńczyk odciśnięty z zalewy, później kukurydza, ketchup, ser żółty, ogórek kiszony, majonez i posiekane żółtka.Salatkę wstawiamy do lodówki.

Smacznego!

Dominika Horabik kl. 6A

# Kącik humorystyczny

Kawały o Jasiu i szkole. Dobre na poprawienie nastroju. Przeczytaj przed sprawdzianem lub przed czymś stresującym, a na pewno się odprężysz.

Dlaczego blondynka stoi w morzu?  
Odp: Bo chce być na fali.

Jasiu mówi do taty:

- Tata, ten pan się Ciebie kłania.
- Nie Ciebie tylko Tobie.
- Mi?
- Nie mi tylko mnie.
- Przecież mówię, że Ciebie.

Mamo, czy już jest

piętnasta? - pyta mały Jaś.

- Nie, syneczku. Jest dopiero czternasta.
- To straszne. Mój żołądek znowu śpieszy się o godzinę.

Przedszkolak pyta Jasia:

- Co dostałeś na gwiazdkę?
- Trąbkę.
- Mówiłeś, że dostaniesz coś



lepszego.

- To super prezent, dzięki niej zarabiam codziennie 1 zł.
- W jaki sposób?
- Tata mi daje, żebym przestał trąbić.

Pani pyta Jasia:

- Jasiu powiesz jakieś zdanie w trybie



oznajmującym?

- Koń ciągnie wóz.
- Brawo! A teraz przekształć to zdanie tak aby było zdaniem rozkazującym.
- Wio!

Co to znaczy jak ktoś znajdzie 4 podkowy?

To znaczy, że gdzieś w pobliżu koń biega boso.

Jasio wraca ze szkoły i mówi:

- Mamo, mam, umiem liczyć do 10.

Jaś odmienia rzeczownik "kot" przez przypadki:

- Mianownik : kot.
- Dopełniacz: kota.
- Celownik: kotu.
- Wołacz: kici, kici.



Tak no to policz - mówi mama.

- 2,3,4,5,6,7,8,9,10 - powiedział Jasiu.
- A 1? - pyta mama.
- W dzienniczku - odpowiada Jasiu.

Katarzyna Stach  
klasa 4a